

# ZBUKU, Nie mogę przestać

mama prosiła mnie: synu nie rapuj  
a dzisiaj przynoszę jej kanapki z rapu  
i żyje bez strachu jak Paluch  
dopiero mam zamiar wkurw\* pedałów  
jak wyciągnę nowa Xpiątkę z salonu  
to na bank przestaną się wozić pomału

ziomki mi mówimy przestań  
nikt tu jeszcze nigdy się nie wybił z tego miejsca  
dupy mi mówiły przestań  
dziś by dały dupy, żeby siedzieć po backstagach  
ta muzyka uzależnia  
będąc z tobą szczerzy: to innego życia nie znam  
i nie trafiłem do pierdła  
choć jako małałat się bujałem po komendach

wiem, że miało mnie tu teraz być  
ale nie wierzyłem w to co powiesz ty i ty  
każdy z nich w sumie  
ciągle mi powtarzał że czegoś nie umiem  
czego nie rozumiesz  
jak mi w rozumie nie siedzisz  
nie zadawaj pytań, kiedy nie chcesz odpowiedzi  
kiedy moje flow to leci  
typie, twoje leży  
a w to, co czasem nawijasz chyba sam nie wierzysz

tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka  
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka  
i nieraz ląduję na deskach  
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać  
znów wrzucam słowa na bity  
bo kocham to bardzo  
i nie mogę przestać  
tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka  
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka  
i nieraz ląduję na deskach  
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać  
znów wrzucam słowa na bity  
bo kocham to bardzo  
i nie mogę przestać

policjant mnie straszył, miał w chu\* paragrafów  
dzisiaj już przestał, nie robiłbym rapu  
i chodziłbym w strachu przez bramy  
bo do końca życia bym nie zmył tej szramy  
więc sprzedałem rapy nie ziomów na pałach  
kolejne solo, znów blanta odpalam

ziomki mi mówiły przestań  
jakby o coś pytał nawet nie mów mu gdzie mieszkasz  
dupy mi mówiły przestań  
dziś widzą rapera  
i na ucho mówią, weź nas  
a ja mówię sobie przestań  
to już nie te czasy kiedy leciałeś jak bestia  
i nie odklepię na deskach  
choć szpony nałogów ciągle nie dają mi przestać  
whisky po koncertach  
ciągle te aftery, zamiast spokojnie odespać  
ciągle skutecznie, to czego bym nie chciał  
jebane demony w mojej głowie mówię: leć tam!  
a ce rodzinę dla dziecka  
widzę co się dzieje przecież z ziomami po kreskach

nie przestanę zrobić wszystko  
całe moje życie to ten pierd\* hip hop

tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka  
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka  
i nieraz ląduję na deskach  
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać  
znów wrzucam słowa na bity  
bo kocham to bardzo  
i nie mogę przestać  
tam skąd pochodzę, śmierć to ucieczka  
pamiętam jak zdjąłem ze sznurów ziomeczka  
i nieraz ląduję na deskach  
a nawet nie myślę że mógłbym już nie wstać  
znów wrzucam słowa na bity  
bo kocham to bardzo  
i nie mogę przestać